Wydanie poranne

Przedpłata za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 332 Kraków, Środa dnia 30 Listopada 1904 r. Rok XII.

U PRZEŁOMU.

II. Jak się mają zachować Polacy wobec ruchu konstytucyjnego w Rosji? Ścisła odpowiedź na to pytanie jest równie trudna, jak położenie Polaków pod zaborem rosyjskim. Postawieni w warunkach zupełnie wyjątkowych, nie mają oni po prostu możności wyrażania otwarcie i szczerze swoich żądań i życzeń; a przecież nie mogą przypatrywać się biernie wypadkom, mającym i dla nich pierwszorzędną doniosłość. *Słowo polskie* pisze z tego powodu:

„Z jakiejkolwiek strony rzecz brać będziemy, uchwały zjazdu petersburskiego świadczą, iż kryzys wewnętrzny w Rosji posunął się już dość daleko naprzód i wystarczyłyby one jako świadectwo w tym względzie, gdybyśmy nie znali innych jego objawów. Rząd rosyjski jest już w tem położeniu, że musi się w pewnej mierze liczyć z nieprzychylną mu opinją w społeczeństwie i musi tej opinji robić ustępstwa.

Jakkolwiek tedy nie należy przeceniać sił opozycji rosyjskiej, to już sam choćby zjazd petersburski świadczy, że opozycja ta istnieje i że ma nawet ogromną przewagę w instytucjach samorządu lokalnego. Z jednej tedy strony nie można jej lekceważyć, z drugiej zaś nie przeszkadzać jej, ale raczej pomagać trzeba do osiągnięcia celu, jaki sobie postawiła, mianowicie do obalenia panującego dziś w Rosji systemu. Jeżeli bowiem wszyscy się godzimy, że ten system przedewszystkiem utrudnia nam w zaborze rosyjskim pracę narodową i walkę o nasze prawa, to prosta logika mówi, że obalenie go, a przynajmniej zdezorganizowanie leży w zupełności w naszym interesie i stanowi jedną z najpilniejszych potrzeb naszej polityki“.

Ponieważ *Słowo* stało zawsze na stanowisku nieprzejednanem, nietylko wobec rządu, ale także wobec społeczeństwa rosyjskiego — przeto opinja jego zasługuje na uwagę, jako znamienny objaw zwrotu wywołanego zmienionymi stosunkami.

Rzeczywiście głównym naszym wrogiem jest obecny system utrwalony przez klikę czynowniczo-popowską, która w nim widzi największe dla siebie korzyści i przy jego pomocy trzyma się u władzy. Rusyfikacja jest właśnie jednym z ulubionych środków czynownictwa, które pozorami patrjotyzmu i racji stanu, osłania własną nikczemność, przewrotność i chciwość. Oparta na rusyfikacji i despotyzmie, biurokracja niszczy Polaków, gnębi Rosjan, a szlachetniejsza i rozumniejsza część rosyjskiego społeczeństwa, odczuwa jej przemoc, prawie równie dotkliwie jak Polacy. Ale główną siłę daje jej wszechwładztwo, które posiadła w polskich prowincjach i osłabić ją można tylko ścieśniając jej samowolę w Polsce, a raczej obalając cały system oparty na narodowej nienawiści. Dopóki Polacy są wydani na pastwę czynownictwa, dopóty Rosja nie zdobędzie swobód obywatelskich, a usamowolnienie społeczeństwa rosyjskiego, może nastąpić tylko jednocześnie z przyznaniem wszystkich praw politycznych i narodowych Polakom.

Stąd wynika, że o ile chcemy występować czynnie i dążyć do zdobycia równouprawnienia nie za pomocą ruchów zbrojnych — powinniśmy porozumieć się z przedstawicielami rosyjskiej opozycji legalnej, z ludźmi, którzy próbują przełamać samowolę korony i biurokracji i wprowadzić Rosję na drogę normalnego kulturalnego rozwoju. Niema w tem i nie może być ani abdykacji, ani upokorzenia, a gdyby w gronie konstytucjonalistów objawiły się prądy szowinistyczne — których dotąd nie było — cofniemy się natychmiast na stanowisko biernego oporu. Z chwilą jednak kiedy otwiera się możność akcji politycznej, otwierającej perspektywę korzystnych rezultatów, bez narażenia honoru i interesu narodowego, obojętne, czy apatyczne oczekiwanie, byłoby błędem nie do darowania i nie do naprawienia...

Kaganiec.

Projekt reformy prasowej, podjęty przez profesora Lammascha.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Jeszcze Izba poselska nie zebrała się do narad nad reformą ustawy prasowej w drugiem czytaniu, gdy w tem z inicjatywą reformy — w szczupłym zresztą zakresie — występuje cała Izba panów. — Trzeba powiedzieć, że cała, boć jako inicjatorowie uczestniczą: Leon Biliński jako przedstawiciel prawicy, profesor Lammasch imieniem grupy centrum, ekscelencja Chlumecky, stojący na czele lewicy Izby panów.

Ów projekt reformy prasowej nosi tytuł „prawa celem poprawienia ochrony czci“ i liczy 8 paragrafów.

Artykuł I podwyższa znacznie kary za przekroczenie obrazy czci, objęte paragrafami 487 do 492 kodeksu karnego. Kary mają wynosić od miesiąca do sześciu. Obraza czci, popełniona drukiem, ma być kwalifikowaną jako przestępstwo. Kara powinna wynosić sześć miesięcy do roku aresztu. — Jeżeli ktoś dopuścił się obrazy czci z całą świadomością użycia zarzutów kłamliwych, ma prócz ścisłego aresztu być skazanym na grzywny do 2000 koron.

Artykuły II i III ograniczają kompetencję sądów przysięgłych w sprawach prasowych tylko do takich faktów, które są zakwalifikowane jako zbrodnie albo przestępstwo, podczas gdy artykuł IV wszelkie przekroczenia, popełnione drukiem przeciwko czci, oddaje w ręce sądów powiatowych w miejscu, gdzie przekroczenie spełniono.

Artykuł V i VI wykluczają na żądanie powoda jawność rozprawy głównej we wszystkich procesach o szantaż, oszczerstwo, obrazę czci, łżenie. Na żądanie powoda sąd może w takich wypadkach zakazać także ogłoszenia drukiem sprawozdania z owego procesu. Nie stosujący się do tego zakazu mogą być skazani na grzywnę od 50 do 1000 koron. Wolno natomiast ogłosić wyrok wraz z motywami.

Artykuł VII traktuje o terminach, kiedy owe przepisy mają wejść w życie. Artykuł VIII poleca wykonanie tej ustawy ministrowi sprawiedliwości.

Wnioskodawcy nie dołączyli do owego projektu motywów, wyłuszczających pobudki i cel takiej reformy.

N. fr. Presse twierdzi, że wnioskodawcą i redaktorem ustawy jest profesor dr. Lammasch. Chce on pomódz w ten sposób lidze antypojedynkowej. Owa liga może — jak on utrzymuje — tylko wtedy osiągnąć pozytywne wyniki swej agitacji, jeżeli procesy czci będą odjęte zbyt pobłażliwym sądom przysięgłych, kary podwyższone i powód uwolniony od tortur moralnych, których mu nie szczędzi ani oskarżony, ani jego obrońca.

Pozwolę sobie zauważyć, że inicjator prof. dr. Lammasch — mimo zaszczytnego rozgłosu naukowego, jakim się cieszy — nie był szczerym w podaniu pobudek, które go skłoniły do ułożenia projektu. Ani dr. Lammasch, ani Leon Biliński, ani baron Chlumecky nie są pustelnikami, zatopionymi w książkach i nie znającymi życia. Wiedzą doskonale, że na sto pojedynków może zaledwie dziesięć mają, jako źródło — obrazę, popełnioną drukiem. Mimo to godzą na swobodę słowa drukowanego, jak gdyby w Austrji istniało aż za wiele trybun, na których możnaby krytykować grzechy życia politycznego i błędy osobistości politycznych!

Owi panowie nie występują przeciwko korupcji politycznej i kapitalistycznej, która rozsadza i wręcz niszczy Austrję, nie karcą przekroczeń i łamania prawa, jakich się dopuszczają często ci, którym polecono być stróżami prawa, patrzą obojętnie na wyzyskiwanie narodowe i ekonomiczne szerokich mas narodu. Lecz w zamian za to wszystko, pragnęliby ograniczyć wolność prasy. Boć ów projekt, zmieniony w prawo, utrudni wszelką krytykę życia publicznego i stanie się puklerzem dla każdego niesumiennego urzędnika.

Z krwawych dni.

III.

Na początku wojny, dzięki temu, że artylerzyści nie umieli dobrze rozróżniać morskich sygnałów, zdarzało się wiele nieporozumień i często strzelano do swoich. Tak niegdyś potopiono galary z rogatem bydłem, które wieziono do Portu Artura. Dlatego też, aby na przyszłość uniknąć podobnych niespodzianek, przydzielono do bateryj oficerów floty.

Nie będę opisywał drobiazgowo, dzień po dniu, życia w twierdzy. Ludność cywilna, po pierwszych dniach trwogi, z musu przywykła do ciągłego grzmotu armat, wybuchów min, pękania granatów i t. p. nieodłącznych przyjemności oblężenia. Niebawem rozpoczęto też naprawę uszkodzonych pancerników. W jedyny dok portarturski wpłynąć mogła tylko „Pallada“, inne okręty należało na wodzie połatać. Trzeba było przy tej pracy prześcigać się w pomysłach, aby zaradzić złemu bez przygotowań należytych, poważne uszkodzenia usunąć pierwotnymi niemal środkami, nawet bez pomocy ludzi specjalnie wykształconych. Robotników i majstrów japońskich dawno już z portu i miasta wydalono, zawezwani z Petersburga i z Kronsztadu jakoś nie przybywali, a tu okręty za pomocą ogromnych pływaków, lin i podpór utrzymywane na wodzie, skupiły się w niewielkim wschodnim basenie, reszta zaś, jak mogła, umieściła się w dość ciasnej stosunkowo zatoce wewnętrznej. Zaledwie pięć sążni przestrzeni oddzielało między sobą nieuszkodzone pancerniki i krążowniki. Naprawiać okręty postanowiono przy pomocy szczelnie zamkniętych skrzyń drewnianych, a jeden z inżynierów postanowił urządzić dok osobny dla statków, któreby zostały później uszkodzone. Liczono więc już z góry na dalsze niepowodzenia. Na brzegu przystani, w miejscu, gdzie miano zamiar umieszczenia pancernika, kopano olbrzymią jamę, wprowadzono tam okręt i, po zagrodzeniu otworu tej jamy, wypompowywano wodę. Ale już wykopać, właściwie wyłamać takie zagłębienie w kamienistym gruncie wybrzeża, nie tak łatwo było. Jeden z takich zaimprowizowanych doków ukończono dopiero w końcu marca, ale go użyć się nie dało. Szczególnie położenie „Retwizana“ niepokoiło wszystkich; nietylko, iż zagradzał bardzo i tak wąskie przejście do basenu zewnętrznego, ale ugrząsł głęboko i osadził się mocno na dnie ze swym olbrzymim ciężarem. Przytem był cały odsłonięty, wydany na łup strzałów japońskich pancerników. Podprowadzać tam pływaki i szczelnie zamknięte skrzynie (kiesony) było bardzo trudno, szczególniej z powodu podsuwanych zręcznie japońskich branderów. Zasypywano je deszczem pocisków, mimo to były dni, w których zamykały zupełnie i tak już wąski przesmyk. Raz ogromny taki brander podsunął się tuż pod „Retwizana“, mimo straszliwego ognia, którym go witano i tylko dzięki temu, że nasz pocisk przeciął łańcuchy automatycznie opuszczającej się kotwicy, brander przez prąd wody został odrzucony aż na kamienie wybrzeża i okręt ocalał.

Takie brandery napełniano kamieniami i zalewano cementem; trzeba więc było wielkiej liczby pocisków, aby je zatopić przed przybliżeniem się do przesmyku, aby przeszkodzić ich kierowaniu przez odważnych i poświęconych na śmierć japońskich marynarzy. Rozpoczynano isto-

tnie piekielną kanonadę; setki pocisków uderzały w brander, wybuchały całemi godzinami, nim zdołały go tak rozbić i tak odrzucić, iż zatonął na uboczu.

Nieprzyjaciel, zauważywszy jak Rosjanie szczodrze obdzielali te statki pociskami, wymyślił sposób, aby jeszcze więcej pobudzić do próżnych strzałów baterje: budował liche tratwy opatrzone chorągwiami z czerwonem słońcem wśród promieni*) i, korzystając z przypływu, puszczał je w kierunku wylotu wewnętrznej przystani.

Ludność pozostała w mieście, mimo grozy położenia, przywykła już do pękania pocisków i dział grzmotu, wylegała często na zewnętrzne bulwary, lub wdrapywała się na wzgórza, aby stamtąd śledzić postępy tej szczególnej walki, jak znów deszcz straszliwych pocisków zalewał te niewinne narzędzia złośliwej japońskiej zabawki. Chińczycy n. p. nie słynący z odwagi, przy huku wystrzałów rozbiegali się, kryli gdzie mogli, aby znów gdy przycichła kanonada na chwilę, ukazywać się i znów kłaść się na ziemię, i znów znikać na nowo...

Jednakże bombardowanie miasta przez japońskie pancerniki, wyrządziło ogromne szkody w mieście. Wiele gmachów w starej dzielnicy pociski zamieniły w kupę gruzów; nowe miasto mniej trochę ucierpiało, ale i tam rządowe budynki mocno zostały uszkodzone. Zgorzał n. p. gmach skarbowego zarządu, wspaniały dom p. Sikorskiego, a dom Ginsburga został od dachu do piwnic przedziurawiony granatem wagi 1400 klgr., który pękł w głównej piwnicy i zburzył dół domu zupełnie. Odłam pocisku ważący około 25 kilgr. przebił 2 ściany i jeszcze zdołał ranić i zabić kilkoro ludzi na ulicy. Jeden granat zburzył dom miejskiego komisarza policji, drugi znów przedziurawił willę Aleksiejewa, ale już po jego ucieczce do Mukdenu.

Wogóle jednak, Japończycy, tylko przygodnie bombardowali miasto; korzystające z tego, że przylądka Liaoteszan nie mogły ostrzeliwać działa naszych fortów, ustawiali na morzu pod jego osłoną i na kotwicach swoje okręty i stamtąd przez ogromną elewację (45⁰) zasypywali wewnętrzną zatokę. Wtedy, często się dostawało i miastu po kilkadziesiąt granatów.

Gdyby ów przylądek ufortyfikowano przed wojną, nigdy nieprzyjaciel nie mógłby był strzałami dosięgnąć ani wewnętrznej przystani ani miasta. — Np. bombardowanie z dnia 14 marca (28) to było coś okropnego; ci co przeżyją oblężenie, niezapomną nigdy strasznego dramatu, który się rozgrywał w owym dniu nieszczęsnym. Zatoka gołębia widziana była z morza, gdyż niedokończone fortyfikacje nie mogły zapobiedz aby krążowniki japońskie, ustawiając się tuż przy wybrzeżu, sygnałami nie wskazywały pancernikom i baterjom pływającym za Liaoteszanem, kierunku strzałów i stopnia podniesienia paszcz olbrzymich armat.

Huragan ognia i żelaza spadał na ciasną przystań, przepełnioną okrętami i tam też rozgrywały się sceny, wobec których barbarzyńskie bombardowanie Paryża z 1871 r. było tylko dziecinną zabawką. Że okręty i ludzie w nich nie potonęli, lub nie spłonęli w tym kataklizmie, wywołanym ludzką ręką, zawdzięczać należy Opatrzności.

I jakże Rosjanie nie mieli wierzyć w istnienie tej Opatrzności, marynarze w opiekę ich patrona, św. Mikołaja? Stali bezbronni i bezradni wobec nieprzyjaciół, nie mogąc ani jednym wystrzałem odpowiedzieć na tę nlewę bomb i granatów. Podczas tych scen, wobec których bledną okropności wybuchów wulkanicznych i trzęsień ziemi, nawet i najmniej religijni musieli uwierzyć w opiekę Opatrzności nad nieszczęśliwem miastem. 500 klg. pociski wpadały całemi setkami do portu. Dziesięć z nich w ciągu dwóch minut wybuchnęło między „Sebastopolem“ a okrętem-szpitalem „Mandżurją“—borty były podziurawione jak przetak odłamami żelaza, a jednak oba statki nie zatonęły. Z trzystu bomb i granatów tylko jeden trafił w „Retwizana“, reszta wpadała w wodę w ciasnych odstępach między pancernikami. Ta okoliczność dozwoliła potem adm. Makarowowi, wyprowadzić jako tako połatane pancerniki, bohatersko zaatakować wrogów i samemu paść na wyłomie. D. c. n.

*) Wojenna flaga Japonji. — Przyp. tłom.

Rosyjska Magna Charta.

Uchwały Zjazdu ziemstw w Petersburgu.

Dziennik paryski *Echo de Paris* ogłosił w niedzielę autentyczny tekst uchwał zjazdu przedstawicieli ziemstw rosyjskich. — Są one następujące:

1) Nienormalności administracji państwowej, które się objawiły z szczególną siłą od roku 1880 polegają na zupełnym braku związku pomiędzy rządem a społeczeństwem i na braku zaufania pomiędzy nimi, niezbędnego dla prawidłowego funkcjonowania administracji.

2) Stosunek rządu do społeczeństwa polegał na obawie przed usamowolnieniem społeczeństwa i na stałej dążności do usunięcia go od udziału w wewnętrznym zarządzie państwa. Wychodząc z tego założenia, rząd przeprowadził centralizację administracyjną we wszystkich gałęziach zarządu, roztoczył opiekę nad wszystkiemi stronami życia publicznego. Obecnie współdziałanie społeczeństw było tolerowane przez rząd jedynie wyjątkowo, gdy miało na celu dopasowanie działalności instytucyj publicznych do widoków rządu.

3) System biurokratyczny wytwarza objawy samowoli administracyjnej i osobistej w szerokim zakresie. System taki pozbawia społeczeństwo niezbędnej pewności, że słuszne prawa wszystkich i każdego są ochronione i w ten sposób pozbawia je zaufania do rządu.

4) Regularny tok i rozwój życia państwowego i publicznego jest możliwy jedynie pod warunkiem żywego i ścisłego kontaktu i harmonji władzy państwowej ze społeczeństwem.

5) W celu usunięcia samowoli administracyjnej koniecznem jest ustalenie i konsekwentne przeprowadzanie w życiu zasady nietykalności osoby i prywatnego mieszkania. Nikt bez wyroku niezależnej władzy sądowej nie powinien być ścigany i ograniczany w swych prawach. W tym celu koniecznem jest poddać urzędników za czyny bezprawne takiej odpowiedzialności cywilnej i karnej, któraby gwarantowała urzeczywistnienie w praktyce zasady legalności w zarządzie.

6) W celu całkowitego rozwoju duchowych sił narodu, w celu wszechstronnego wyjaśnienia potrzeb społecznych i w celu niekrępowanego wypowiadania się opinji publicznej, koniecznem jest zagwarantowanie wolności sumienia i wyznania, słowa i druku, jak również wolności zebrań i stowarzyszeń.

7) Prawa osobiste (cywilne i polityczne) wszystkich obywateli państwa rosyjskiego powinny być równe.

8. Ponieważ znaczna większość ludności Rosji należy do stanu włościańskiego, przeto należy przedewszystkiem zapewnić temu ostatniemu warunki, sprzyjające rozwojowi w nim samodzielnej czynności i energji, a to jest możliwe do osiągnięcia tylko w drodze zasadniczej zmiany obecnego położenia włościan. W tym celu koniecznem jest: a) zrównać włościan w prawach osobistych z osobami innych stanów; b) uwolnić z pod opieki administracji ludność wiejską we wszystkich przejawach osobistego i publicznego życia, a c) ochronić za pomocą prawidłowej formy sądu.

9. Instytucjom ziemskim i miejskim, w których przedewszystkiem koncentruje się lokalne życie publiczne, powinny być zapewnione takie warunki, przy których mogłyby spełniać włożone na nich obowiązki; w tym celu koniecznem jest: a) aby reprezentacja ziemska była zorganizowana nie na zasadzie stanowej i aby do udziału w samorządzie była powołana cała ludność wiejska, b) aby instytucje ziemskie zostały zbliżone z ludnością drogą utworzenia drobnych jednostek ziemskich na zasadach, gwarantujących im istotną czynność samodzielną; c) aby zakres działalności instytucyj ziemskich i miejskich był rozszerzony do wszystkiego, co dotyczy interesów społecznych; d) aby instytucjom wzmiankowanym była zapewniona konieczna trwałość i samodzielność, przy których jedynie możliwym jest prawidłowy rozwój ich działalności i stworzenia

O pół miljona

przez

Burforda Delanoy.

25 (Ciąg dalszy).

XXIV. Nowy wybieg adwokata Loide.

Szanowny mecenas opuścił swą kancelarję na wpół oszołomiony, a krocząc przed siebie bez oznaczonego celu znalazł się wkrótce w jednej z odleglejszych dzielnic Londynu.

Kryzys przestrachu, pod którego wpływem poczynił Geraldowi tak kompromitujące dla siebie wyznania, trwało jeszcze w całej sile nie pozwalając mu zorjentować się trzeźwo w położeniu. Zmęczony wreszcie przyśpieszonym ruchem, zatrzymał się w pobliżu jednej z tramwajowych stacji i wskoczył do przechodzącego wozu, nie zdając sobie dokładnie sprawy, w którą go stronę ten zawiezie. Na razie uczuł tylko pewną błogość z powodu możności odpoczynku, trzy godziny bowiem spędził na przymusowej tej wędrówce. Nie ruszał się więc z miejsca i nie wysiadał na żadnym przestanku, aż wreszcie wóz tramwajowy zatrzymał się u ostatecznego celu codziennej swej podróży, gdzie publiczność tłumnie wysiadła. Konduktor wziąwszy mecenasa za źle poinformowanego pasażera z prowincji, zbliżył się do niego objaśniając go przyjacielsko, że czas już wysiadać, o ile niema zamiaru powracać w tym samym kierunku, skąd dopiero co przybył. — Słysząc słowa te zwrócone do siebie, adwokat spojrzał na mówiącego niepewnym wzrokiem, którym niezawodnie obudził podejrzenia w kimś bardziej uzdolnionym w kierunku śledzenia swych bliźnich; na szczęście konduktor nie miał w sobie żadnych policyjnych instynktów i uważał dziwne zachowanie się Loidego, za wynik chwilowej drzemki.

— Zaspało się „gentlemanowi“ — zauważył jowialnie — nic dziwnego, pora już spóźniona, a w tym wieku człowiek nie rad rozbijać się po nocy.

W istocie noc już zapadła, ulice oświetlone były latarniami, a pan Loide znajdował się w pobliżu jednego z pomniejszych dworców. Wysiadł machinalnie z tramwaju, a uszedłszy parę kroków, stanął przed oświetloną skupą miejscowej cukierni. Wszedł więc, a zasiadłszy samotnie przy jednym z ustronnych stolików, pozwolił się obsłużyć garsonowi, który postawił przed nim wnet porcję herbaty i szklankę grogu.

Ten widok oprzytomnił go nieco, a miłe ciepło panujące w sali podziałało na niego uspakajająco.

Sięgnął do kieszeni dla przekonania się czy ma z sobą portmonetkę, i czy zawiera ona dostateczną ilość monety, dla zapewnienia mu chwilowego przynajmniej schronienia w cukierni. Znalazł w niej kilkanaście szylingów, i znacznie pokrzepiony na duchu posilał się herbatą z kiełbaskami, zakrapiając je gęsto innego gatunku gorącym napojem. Mieliśmy już nieraz sposobność wspomnieć, że adwokat Loide nie był człowiekiem pospolitym, a o ile nie ulegał małodusznej słabości jakiej dowody złożył n. p. teraz, w rozmowie z Geraldem, odznaczał się wielką pomysłowością, wobec której nie było dla niego położenia bez wyjścia.

Tak więc i dziś, odzyskawszy wreszcie panowanie nad sobą rozważać zaczął wszystko co go spotkało, przyczem w sercu jego powstał przedewszystkiem żal za utraconym pół miljonem. Jeżeli przebiegły jego pomocnik odkrył rzeczywiście miejsce ukrycia banknotów, tem lepiej, nie wywiezie on ich do Ameryki, lecz zwrócić je będzie musiał jemu, adwokatowi Loide. Powziąwszy raz tę śmiałą myśl, nie wątpił ani na chwilę o możliwości przywiedzenia jej do skutku.

W takim razie jednak, należało tem bardziej przysposobić się do ucieczki. Celem jej nie będzie oczywiście Ameryka, świat jest przecie dość szeroki, a i w Indjach znajdzie się przecie miejsce dla takiego jak on rycerza przemysłu. Ułożywszy sobie cały plan działania, mecenas powrócił na noc do prywatnego mieszkania. (Znajdowało się ono stosunkowo dość daleko od adwokackiej jego kancelarji). Nazajutrz rano udał się do jednego z handlarzy starych mebli, proponując mu zakupienie wszystkich swych ruchomości, których pozbyć się musi z powodu wyjazdu.

Handlarz zgodził się chętnie, wiedząc z doświadczenia, jak dalece przyśpieszone wyjazdy sprzyjają nabywaniu za bezcen przyzwoitego towaru. Loide nie targował się wcale, żądał tylko aby mieszkanie jego opróżnione zostało tegoż dnia jeszcze.

— Czy zdążysz pan załatwić wszystko do wieczora — muszę to wiedzieć na pewno, gdyż inaczej zwrócić się będę musiał do innego kupca.

— Ależ naturalnie — przyślę tu dwa wozy meblowe, które zabiorą wszystko nazad — za godzinę mieszkanie będzie próżne.

Nabywca dotrzymał słowa. po upływie paru godzin mieszkanie było opróżnione, zostało w niem tylko 3 materace, które Loide wymówił sobie przy sprzedaży. — Zastrzeżenie to zdziwiło cokolwiek handlarza, nie sprzeciwiał mu się jednak wobec doskonałego interesu jakim było dla niego to ryczałtowe kupno. — Po odejściu handlarza, Loide zamknął puste mieszkanie, i udał się na pocztę, skąd wysłał do byłego swego pomocnika telegram następującej treści:

„Dziś opuszczam Anglję; przedtem jednak chciałbym udzielić panu ważnych szczegółów w wiadomej sprawie, jeśli je pan pragnie poznać, proszę potrudzić się do mnie przed odejściem pociągu“.
Loide.

Z budynku pocztowego udał się adwokat do sklepu z żelaznymi wyrobami, i kupił tam dwie piły, młotek, nożyce, zapas ćwieków, i kilka metrów mocnego drutu. — Następnie kupił jeszcze funt świec i elektryczną latarkę, i zaopatrzywszy się w to wszystko zdążał pośpiesznie do domu. — Przybywszy zdjął wierzchnie ubranie, zawinął rękawy koszuli, i zabrał się do pracy dość nowej dla siebie, którą musiał jednak sam wykonać, nie zwierzając się z niej nikomu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

koniecznego współdziałania instytucyj rządowych i publicznych. Samorząd powinien być rozszerzony na wszystkie części państwa rosyjskiego.

10. Zdanie większości: Ale dla stworzenia i zachowania żywego i ścisłego związku władzy państwowej ze społeczeństwem na podstawie wzmiankowanych zasad i aby zapewnić prawidłowy rozwój życia państwowego i publicznego, bezwarunkowo koniecznym jest udział reprezentacji narodowej, władzy ustawodawczej, w ustanawianiu budżetu państwowego i w kontroli administracji. Ten udział powinien znaleść swój wyraz w instytucji obieralnej i samodzielnej.

11. Wobec ważności i trudności wewnętrznego i zewnętrznego położenia, przeżywanego przez Rosję, narada prywatna wypowiada nadzieję, że władza najwyższa powoła swobodnie wybranych przedstawicieli narodu, aby z ich współudziałem wprowadzić ojczyznę naszą na nową drogę rozwoju państwowego w duchu ustalenia zasad prawa i współdziałania władzy i narodu“.

WOJNA.

W Mandżurji.

Ostatnie dni wniosły pewne ożywienie w sytuację nad Szaho. Pojawiły się relacie o potyczkach i walkach, mniej lub więcej zaciekłych, o walkach artylerji, o atakach większych oddziałów, o starciach, które przeciągały się nieraz poza zwykły czas trwania takich zderzeń, w celach li tylko wywiadowczych — a akcję zaczepną zaczynali zarówno Japończycy, jak i Rosjanie.

W ślad za doniesieniami o tych walkach pojawiły się komentarze, że to już wstęp do akcji ogólnej, że niebawem spodziewać się należy bitwy wielkiej, bitwy na całym froncie. Historja jednakże tego długiego, a bezprzykładnego w dziejach stanu rzeczy nad Szaho, nakazywała przyjąć te komentarze z ostrożnością, a krytyka rzeczowa, analizując ostatnie wypadki, odpowiada: to jeszcze nie początek.

Nie ulega wątpliwości, że obie długie linje frontu posiadają pewne braki i ułomności. Są to słabsze strony łańcucha pozycyj, to też jedna i druga armja stara się wyzyskać je z jak największą korzyścią, aby w ten sposób wyrównać front i stworzyć dla siebie lepsze szanse przyszłego ataku czy obrony. I w tem właśnie zdaje się należałoby szukać objaśnień do walk, staczanych na różnych punktach.

Przypuszczenie takie jest zarówno racjonalnem jeśli przyjmiemy, że obie strony są zdecydowane tylko na prowadzenie akcji obronnej, a więc przepędzenia zimy na swych pozycjach — jak i wtedy, jeśli mają zamiar w stosownej chwili podjąć ofenzywę.

Jak długo potrwa ten stan niepewności co do sytuacji, jak długo potrzeba będzie jeszcze czekać w naprężeniu na rozwiązanie zagadki: w jaki sposób rozwiąże się obszerne położenie? — nie wiemy. Ale możemy z pewnem prawdopodobieństwem przypuszczać, że jeśli która ze stron przejdzie do akcji zaczepnej ogólniejszej, to chyba tylko Japończycy.

Przemawia za tem przypuszczeniem oprócz tradycji dotychczasowej wojny, że inicjatywa wychodziłaby prawie zawsze od Japończyków— także ta ważna okoliczność, że faktyczne zawieszenie działań w większym stylu przez całą zimę przedstawia korzystniejsze widoki dla Rosjan, niż dla Japończyków. Kuropatkin miałby bowiem rzeczywiście czas w ścisłem znaczeniu słowa — wzróść w siły i stworzyć sobie silną podstawę dla operacji na wiosnę.— Można zatem przypuścić, że jeśli tylko przednie oddziały japońskie zdołają uzyskać teren dający widoki skutecznego poparcia atakiem frontowym ruchu oskrzydlającego, o którym przedzierają się skąpe słuchy, Oyama podejmie dalszy ciąg działań.

ZE SWIATA.

Zapis dla niedźwiedzi. W Pruntrut w Szwajcarji zeszedł ze świata przed dwoma laty pewien człowiek nazwiskiem Bronisław Kaleka, ułomny, niewiele doznał on rozkoszy w życiu i mało doznał dobrego od ludzi, którzy nieraz nawet wyśmiewali się z niego. To też biedak nie kochał swych bliźnich tak dalece, że umierając, skromny majątek swój, wynoszący dziewięć tysięcy franków, zapisał nie krewnym albo przyjaciołom... lecz niedźwiedziom, utrzymywanym, jak wiadomo, przez miasto Bern. W testamencie było jednak zastrzeżenie, że w razie nieprzyjęcia zapisu tego przez radę miasta, pieniądze przechodzą na kościół w Pruntrut. To zastrzeżenie stało się powodem sporu, zakończonego ugodą, na zasadzie której zarząd miasta Bernu otrzymał dla swych niedźwiedzi 3.500 franków, zaś resztę kościół parafjalny w Pruntrut.

* *
*

Kozioł w zborze luterskim. Podczas nabożeństwa w dniu modlitwy i pokuty wszedł otwartemi drzwiami zboru we wsi Trebitz kozioł pewnego mieszkańca tejże wioski i poznawszy pana swego, z radosnym bekiem podążył ku niemu. Sługa kościelny nie mało miał kłopotu zanim kozła wydostał ze zboru, bo tenże, nie zważając wcale na powagę dnia pokuty, wesoło i tak zabawnie skakał po ławkach i poprzez głowy rozmodlonych mieszkańców Trebitzu, że powaga tychże prysła i nie licujący z dniem pokuty śmiech rozległ się w zborze.

Od Administracji.

Sz. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika.

Prenumerata na miesiąc **grudzień** wynosi **w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 K. 70 hal.**

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają początek sensacyjnej powieści: **„Protegowani Panny de Landrellee“** przez **Remy Saint-Maurice**

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Post. Andrzeja Apostoła i Justyna panny męczenniczki; we czwartek Elegjusza biskupa i Natalji wdowy.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 17, zachód przypada o godz. 3 minut 39, długość dnia godzin 8 minut 22.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Nowe posady w służbie politycznej. Wiedeńska *Cons. Corresp.* donosi, że w r. 1905 we władzach politycznych w Galicji zostaną utworzone następujące nowe posady w służbie politycznej, a mianowicie: 1 radcy namiestnictwa, dwu sekretarzy namiestnictwa, jednego komisarza powiatowego, 2 kancelistów, 1 radcy rachunkowego, 1 weterynarza powiatowego, 3 asystentów weterynaryjnych, 1 starszego inżyniera i 1 adjunkta budownictwa.

Oprócz tego będzie założone nowe starostwo, wskutek czego utworzą się posady jednego starosty, 1 komisarza powiatowego, jednego sekretarza pow., jednego koncypisty sanitarnego i jednego weterynarza powiatowego.

Oświęcim. Na ukończenie roku jubileuszowego ks. ks. Salezjanie w Oświęcimiu urządzają nowennę z następującym programem: — W pierwszych trzech dniach po południu procesje w kościele parafjalnym, w piątek komunja św. celem uzyskania odpustu jubileuszowego. W niedzielę 4 grudnia suma i poświęcenie nowego dzwonu, ofiarowanego na pamiątkę jubileuszu przez pp. Jaśkiewiczów z Oświęcimia. Poświęcenia dokona ks. prałat J. Trzopiński, proboszcz z Kochawiny. Podczas sumy wygłosi kazanie ks. Ochalski, katecheta w Wieliczce. Po południu o godz. 4 wieczorek muzyczno-deklamacyjny na cześć Niepokalanej.

W następujących dniach odbędzie się każdego wieczora kazanie z litanją do Matki Boskiej i z błogosławieństwem Najśw. Sakramentu. Dnia 8 grudnia o godzinie 9 i pół suma z kazaniem. — Po południu powtórzy się wieczorek muzyczno-deklamacyjny.

O Gwiazdkę dla dzieci cieszyńskich. Otrzymujemy następującą odezwę: Ze wszystkich stron słychać wołanie: „Gwiazdka, Gwiazdka!“ O! bo ta „Gwiazdka“ z powodu zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia zajmuje już wielu! Ale gdzież ona najjaśniej zaświecić powinna, jeśli nie w Cieszynie, w którym jest tyle biednych dziateczek w 5-kl. polskiej szkole ludowej „Macierzy szkolnej“? A każde z nich podnosi swoje oczy w górę, bo każde z nich wie, że tam na niebie, gdzie gwiazd tyle, gdzie aniołki są, patrzy Bóg tak mile, czego dzieci chcą, czego potrzebują lub czego nie mają. O aniołowie tych ubożuchnych dziateczek, weźmijcie z rozkazu Boga ich łzy i szlochanie, wydobywające się ze kostniałych, źle odzianych i głodnych ich ciałek, pobieżcie na wsze polskiej ziemi strony, stąd od Olszy i Wisły, za ich biegiem, z Bogumina i Dniestrem i zaużeście je Zacnym i Szlachetnym, co mają niejednę iskrę litości w swem sercu, a wracajcie z pociechą i radością! Przynieście na skrzydłach waszych chociażby groszy wdowi, wszak „ziarnko do ziarnka, zbierze się miarka“, która niechaj starczy, aby okryć i obuć na zimę ubogą przeważnie biednych robotników dziatwę, z dala nawet przybywającą do polskiej szkoły dla pobierania nauki w swym ojczystym języku. Grosz lub inne potrzebne dary składać możecie na ręce przewodniczącego komitetu opieki nad dziatwą, który też gorąco uprasza, aby się te Boskie długi, jak najwięcej rozmnożyły. Jako wierni niebiescy ajenci zapisujcie do wielkiej księgi żywota i najmniejsze uczynki miłosierdzia i miłości. Zapewnijcie szlachetnych ofiarodawców o wdzięczności komitetu o radości maluczkich! Zaśpiewajcie im hymn o wiecznym skarbie w niebie, o wielkiej ich chwale, ogłoście im czynu ich nieśmiertelność! Za komitet opiekuńczy: *ks. Józef Londzin.*

Z Krosna pisze nasz korespondent: Młodzież licznych tutejszych zakładów naukowych zmuszoną była dotychczas nabywać podręczniki szkolne w żydowskich sklepach korzennych.

W początkach września powstała księgarnia i antykwarnia w całem słowa tego znaczeniu p. Leokadji Kotulowej. Nowa firma rozwija się pomyślnie i utrzyma się pomimo konkurencji żydowskiej. Wydawcy i autorzy mogą nadsyłać w komis swe utwory, mając nowe źródło zbytu. P. Kotulowa jest również właścicielką biura ogłoszeń. Dzięki zawiązaniu biura zaprzestano oblepiać afiszami narożne kamienice.

Towarzystwo spożywcze już się ukonstytuowało: do Rady nadzorczej weszli pp.: Bocheński, Brzostowicz, C. z hr. Potockich Kaczkowska, dr A. Ślączka, Śmiglewski, Widlarz, jako zastępcy pp.: Wanat, Wiliński, Zygmuntowicz.

Dyrektorem Tow. spożywczego wybrano p. Marcinkiewicza, zast. p. Ciochonia; buchalterem p. Pudełka, zast. p. Długoszowskiego; magazynierem p. Krukara, zast. p. Szymańskiego; sekretarzem p. Malisa, zast. p. Zabierzewskiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Krukierek J., Niepokój F., Wysocki E.

Zawiązuje się tu również Tow. rozwoju upiększenia miasta. Na razie na czele tymczasowego organizującego Towarzystwo komitetu stoi burmistrz dr F. Czajkowski, sekretarzem jest prof. J. Kossak. Tow. bierze sobie za cel utworzenie w Krośnie ogrodu miejskiego i parku dla młodzieży szkolnej. Z inicjatywy dra St. Nowosieleckiego, starosty tutejszego, powstała kongregacja Marjańska męska. Prezesem wybrano dra Jana Kantego Jugendfeina, asystentami pp. Rystrzyckiego i Stapfa. Skarbnikiem i sekretarzem p. Kossaka; konsultorami pp.: Więcek, Szal, dr Nowosielecki, Gidlewski i Antoniewicz. Po dłuższej dyskusji, na wniosek ks. W. Bieli wstawiono do statutu zdanie o sumiennem spełnianiu obowiązków zawodowych i dodatek o zgorszeniach, wynikających z pijaństwa.

W połowie b. m. bawili w Krośnie artyści lwowskiego teatru ludowego, dając cztery przedstawienia w sali „Sokoła“.

Samobójstwo narzeczonego przed ślubem. — Z Mszany dolnej pisze nasz korespondent: W Lubomocu niedaleko Mszany dolnej, znaleziono w lecie skostniałe zwłoki młodego włościanina Wielorskiego, który powiesił się na drzewie świerkowem. W najbliższych dniach miał się odbyć ślub Wielorskiego— z 19 letnią córką gospodarza Chudomięta. Wielorskiemu dziewczyna się nie podobała, ale ponieważ ojciec do małżeństwa zmuszał i groził, że w razie zerwania wypędzi go z domu, wybrał raczej śmierć aniżeli małżeństwo nie według swej woli.

Matka samobójcy i narzeczona Chudomiętówna z rozpaczy dostały pomieszania zmysłów.

Nowy Sącz 28 listopada. Lwowski teatr ludowy daje w dniu 29-go przedstawienie ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego, złożone z „Warszawianki“ Wyspiańskiego i obrazu scenicznego J. Maskoffa „Jesiennym wieczorem“. We środę, przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych: „Intryga i miłość“ Schillera.

Tragiczne rozwiązanie procesu. Z Gródka nad Dunajcem pisze nasz korespondent: Od dwóch lat już procesowali się o kawałek lasu dwaj włościanie ze wsi Kobyla pod Dunajcem, Dziedzic i Burek. Dziedzic nie spodziewał się pomyślnego wyniku procesu i złość swoją z tego powodu wywarł dn. 25 b. m. na Burku, napadłszy go przy pomocy swego syna. W bitce obaj napastnicy roztrzaskali Burkowi głowę, wydłubali mu oko i złamali kość nosową. Burek dogorywa. Wskutek doniesienia żandarmerji udała się do Kobyla komisja sądowo lekarska z N. Sącza.

Strejk w lwowskiej szkole lasowej. Słuchacze wszystkich trzech kursów w krajowej szkole lasowej opuścili w poniedziałek szkołę oświadczając, że do niej nie wrócą. Strejk rozpoczęto z tego powodu, iż dyrekcja szkoły w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a opierając się na uchwale sejmowej, wprowadziła nowe przepisy dla studentów, polegające na tem, że profesorowie szkoły mają w ciągu kursu przepytywać i klasyfikować uczniów, tak jak w szkołach średnich, a oprócz tego egzaminować przy końcu kursu. Dotychczas pytano wprawdzie uczniów podczas roku szkolnego, ale w katalogach żadnych klas nie notowano. Kiedy w jednej z klas zaczęto praktykować nowy przepis, wszyscy uczniowie w liczbie 46 opuścili szkołę. Deputacja uczniów, która chciała doręczyć dyrektorowi memorjał domagający się zniesienia rozporządzenia, nie została przyjętą. Deputacja udała się następnie do marszałka krajowego, który również memorjału nie przyjął, ale polecił wnieść go do protokołu podawczego.

W razie zamknięcia szkoły, uczniowie leśnictwa mają zamiar przenieść się do takiej samej szkoły w Weisskirchen, gdzie im podobno obiecano przyjęcie.

Nowy przepis oparty na ustawie sejmowej ma być rzeczywiście uciążliwy dla uczniów, gdyż codziennie jest 7 godzin wykładu, a niema odpowiednich podręczników. Widoków powodzenia niema strejk żadnych.

Odrzucenie subwencji. Komitet budowy teatru ruskiego we Lwowie ogłasza w *Dile*, iż nie przyjmie subwencji w sumie 300.000 koron, jaką Sejm krajowy na ten cel przeznaczył. W „odezwie do narodu ruskiego" oświadcza komitet, że ze względów finansowych subwencja nie ma dla Rusinów żadnej wartości, ponieważ według uchwały sejmowej, zarząd budynku raz na zawsze będzie miał związane ręce co do rozporządzalności użytkowania budynku teatralnego. Ponieważ teatr ruski jeszcze przez długie lata nie będzie mógł dawać przedstawień we Lwowie, ale będzie wyjeżdżał na prowincję, więc ze względu na koszta utrzymania budynku, koniecznem będzie użytkowanie go za pomocą najmu. Uchwała zaś sejmowa zezwala na użytkowanie teatru wyłącznie na przedstawienia małoruskie, koncerty i bale. Rada fundacyjna ma się składać z 11 członków, z których 6 t. j. większość ma wychodzić z mianowania Wydziału kraj., względnie rady miejskiej. Odezwa komitetu widzi w tej uchwale Sejmu „ubliżenie w najwyższym stopniu czci narodu ruskiego, gdyż w w radzie fundacyjnej mogą mieć większość „przeciwnicy narodu ruskiego, jego kultury i rozwoju".Wobec tego komitet oświadcza, że subwencji krajowej nie przyjmie i wzywa ogół ruski do składek, będąc pewnym, że one będą teraz napływały w potrójnej wysokości.—Odezwę podpisali: prezes komitetu dr K. Lewicki, wiceprezesi: dr Oleśnicki i W. Szuchewicz, oraz członkowie: B. Nahirny, H. Ogonowski, A. Temnicki, J. Czapelski, dr Fedak i dr M. Szuchewicz.

KRAKÓW 30 listopada.

Zapiski osobiste. Dr Leon Kopff, lekarz zdrojowy zakładu zdrojowego w Krynicy, powrócił do Krakowa i mieszka przy ul. Straszewskiego l. 21.

Nabożeństwo pamiątkowe 74 rocznicy powstania listopadowego w kościele OO. Dominikanów odprawił przeor O. Piotr Zaczek wobec reprezentacji gminy z I wiceprezydentem p. Chylińskim na czele, oraz wobec stowarzyszeń i korporacyj. Cechy reprezentowane były przez sztandary krawców, malarzy, ślusarzy i pilnikarzy, szewców i szczotkarzy. Nadto wystąpiło stow. weteranów 1830 i 1863 r. i Przytulisko weteranów z 1863 r.

Kazanie po odprawionem nabożeństwie wypowiedział ks. dr Józef Caputa, proboszcz od św. Anny. Chór pod kier. p. St. Niepielskiego śpiewał msze A. Diericxa, na Graduale „Boże Ojcze Twoje dzieci" a na Ofertorjum „Wysłuchaj nas Boże" (słowa Karola Brzozowskiego, a nuta J. Galla.)

Komitet jubileuszowy Rady miasta uchwalił urządzić w dniu obchodu jubileuszowego, 8-go grudnia uroczysty pochód z Rynku głównego do katedry. Do wzięcia udziału komitet zaprosi poszczególne korporacje i stowarzyszenia. Program szczegółowy zostanie ogłoszony afiszami.

Rada miasta odbędzie we czwartek dnia 1-go grudnia posiedzenie zwyczajne, które obejmuje nader obszerny porządek dzienny. Na posiedzeniu jawnem pierwsze miejsce zajmują wnioski komisji inwestycyjnej o przeznaczenie 50.000 koron na wykonanie nowych bruków i chodników, oraz 3.934 koron na pokrycie kosztów urządzenia oświetlenia gazowego na targowicy miejskiej.

Wniosek sekcji I. i II. o przyznanie kredytu 12.000 koron na czyszczenie miasta i powiększenie pomocników do czyszczenia miasta z 50 na 80.

Wniosek sekcji szkolnej o nadanie XXIII. szkole pospolitej nazwę im. „Henryka Sienkiewicza". Dalej sprawa kupna parcel na Bielanach dla wodociągów. Przyjęcie zamknięcia rachunkowego funduszu wodociągowego i budowy teatru miejskiego, wreszcie wybór 9 członków dla sprawy rozszerzenia miasta Krakowa.

Przy drzwiach zamkniętych mieszczą się na porządku dziennym: Sprawa stabilizacji naczelnika miejskiej straży pożarnej; udzielenie prezenty nauczycielce; przyjęcie do gminy 104 osób na podstawie 10-letniego zasiedzenia, oraz zapewnienie przyjęcia do gminy kilkunastu osobom. Nadto wiele spraw osobistych.

Odznaczenie. — Cesarz wyraził najwyższe zadowolnienie, pułkownikowi drowi Hipolitowi Walterowi (Lwowianinowi), za jego dzieła: Pojęcie Bóstwa (*Die Gottesidee*), i Problem świata (*Das Weltproblem*), oraz polecił te dwa dzieła wcielić do księgozbioru cesarskiego. — Krytyka fachowa wyraża się nader podchlebnie o tych rozprawach przyrodniczo-filozoficznych.

„Wieczór mistrzów słowa i pieśni", urządza gimn. św. Anny w piątek dnia 2 grudnia w sali teatru ludowego.

W program wchodzą utwory: Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Przybyszewskiego, Staffa, Chopina, Moniuszki i innych.

Czysty dochód przeznaczony na sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Przedstawienia nadzwyczajne dla dzieci, urządzane bywają przez dyrekcję teatru miejskiego w porozumieniu się z władzami szkolnemi w poniedziałki o godz. 3 popołudniu, aby młodzi słuchacze mogli powrócić wcześnie do domu. Repertoar tych przedstawień składa się ze sztuk patrjotycznych i popularnych: „Kościuszko pod Racławicami", „Obrona Częstochowy" i „Kopciuszek". Onegdaj tysiąc parę set dziatwy słuchało z gorączkowem zajęciem udramatyzowanych dziejów naczelnika-bohatera w chłopskiej szermiędze. Co chwila zrywał się huragan gorących oklasków, a podniosłe miejsca przyjmowano z zapałem nieopisanym. Przedstawienia te dostarczając dziatwie szlachetnych wrażeń, mają doniosłe pedagogiczne znaczenie.

P. Walewski, cenny reżyser naszej sceny, napisał nową baśń fantastyczną „Królowa Tatr", do której p. Spitziar przygotowuje nowe malownicze dekoracje.

Matja v. Nissen Stone, z której współudziałem odbędzie się koncert Towarzystwa muzycznego, zapowiedziany na piątek 2 grudnia, odśpiewa szereg pieśni kompozytorów ostatniej doby, jak Ryszarda Straussa, Mayer-Hellmunda, Hugo Wolfa i t. d., a nadto arję z opery Masseneta. Znakomitej artystce akompanjować będzie dyr. Żeleński. W koncercie Tow. muz. weźmie udział zaszczytnie znana u nas pianistka p. Janina Ładówna.

Bilety na koncert ten sprzedaje kancelarja Tow. muzycznego codziennie w godzinach od 12 do 1, tudzież od 5 do 6.

Z teatru ludowego komunikują nam: We czwartek 1 grudnia, wystawia teatr ludowy 3-aktowy fragment dramat. Wł. Orkana p. t. „Ofiara". Sztuka napisana z ogromnym talentem, budzi żywe zainteresowanie, tembardziej, że autor znany i ceniony w tutejszych kołach literackich, osobiście kieruje próbami. Dyrekcja teatru ludowego poświęciła premierę pamięci rocznicy listopadowej.

Zarząd polskiego Kółka kontuszowego składa serdeczne podziękowanie ks. Opatowi Słotwińskiemu, który ofiarował na cele towarzystwa 100 egzemplarzy wierszy napisanych z powodu Jubileuszu dogmatu Niepokalanego Poczęcia.

Wypadek kolejowy, — który spowodował opóźnienie pociągu warszawskiego, zdarzył się rzeczywiście na linji warszawsko-wiedeńskiej w drobnych zresztą rozmiarach — jak podają wczorajsze pisma warszawskie. Oto na stacji Grodzisk wykoleiła się lokomotywa pociągu towarowego przy przechodzeniu przez zwrotnicę, a zarywszy się w tor, zatarasowała obie linje kolejowe. Następstwem było jedynie wstrzymanie ruchu na kilkanaście godzin.

Chleb dla swoich. To hasło rozumne i pełne znaczenia, nie zawsze znajduje w naszem społeczeństwie odpowiednie poparcie. Z tego powodu piszą do nas z miasta: „Nikomuby zapewne nawet na myśl nie przyszło, że reklamowane w Krakowie i innych miastach Galicji — bibułki i tutki cygaretowe „Promień" — „Nadzieja" — „Przyszłość" i t. p., są wyrobem czysto żydowskim, a jednak jawnie popieranym przez „Towarzystwo Szkoły ludowej" i przez „kraj. Ligę przemysłową"!! Bracia Eister, żydzi lwowscy, owi „monopoliści tutkarscy", jak ich jedno z pism lwowskich nazwało — raczyli ofiarować 5 prc. z dochodu za sprzedaż ich towarów — na rzecz „Szkoły ludowej" i zarząd Towarzystwa agituje z tego powodu jawnie za wyrobem żydów. Zarząd zapomina, że w ten sposób działa wprost przeciwko rodzinnemu przemysłowi i reklamuje żydowskie wyroby kosztem tylu polskich fabryk. Jest w tem również pewna nieszczerość. Bo jeśli się dla celów danych towarzystw reklamuje towar żydowski — to nie powinno się przynajmniej czynić tego anonimowo i wprowadzać ogół w błąd, lecz należało żydowską firmę ujawnić!

Wszak istnieje u nas wiele chrześcijańskich fabryk wyrobu tutek i bibułek i z pewnością każdy z naszych chrześcijańskich fabrykantów chętnie ofiarowałby pewien procent z odnośnych wyrobów na rzecz „Szkoły ludowej".

Sądzimy, że nasi pp. fabrykanci chrześcijańscy rozważą również rzecz przez nas poruszoną i w drodze porozumienia się zapobiegną bojkotowi przedsięwziętemu przez żydów pod egidą „ofiarności" na cele oświaty".

Resursa urzędnicza urządza w piątek dnia 2-go grudnia b. r. uroczysty obchód rocznicy powstania listopadowego. Słowo wstępne wypowie prof. uniwersytetu dr W. Czermak. W części koncertowej wystąpi p. St. Wysocka, artystka teatru miejskiego, prof. R. Poselt, p. Gabryś, p. St. Bursa oraz chór akademicki i orkiestra „Harmonji". Początek o godzinie 7 i pół wieczór.

Banda węgierskich cyganów rozbiła 7 namiotów na Błoniach naprzeciw parku dra Jordana. Cyganie przez cały dzień wałęsają się po mieście, próbując szczęścia znanym sposobem, lub wróżbami. Wieczorem cała gromada skupia się koło zapalonych ognisk, a w nocy zagrzebuje się w pierzynach, lub czyni jakie korzystne wyprawy.

Pokłuta przez krowę. W czasie wczorajszego targu w Piaskach koło Grzegórzek, pobodła krowa wieśniaczkę Koźniakową w brzuch, zadając jej niebezpieczną ranę. Wezwane Pogotowie, po założeniu prowizorycznego opatrunku, odwiozło kobietę na klinikę chirurgiczną, gdzie natychmiast przystąpiono do zaszycia rany, która jednak nie zagraża jej życiu.

Pół bramy z kłódką skradli złodzieje z ogródka dra Bobilewicza na Grzegórzkach, tuż w sąsiedztwie wójta i urzędu gminnego.

Zguba. W dniu 26 b. m. znaleziono w Rynku, w pobliżu kościoła Marjackiego, książeczkę do modlenia, prawie nową.

Odebrać można: ul. św. Filipa Nr 23, parter na prawo, za udowodnieniem własności,

Na Koło akad. T. S. L. zebrano u P. G. w Bobowej 4 kor. 75 hal.

NEKROLOGJA.

Najstarszy wiekiem właściciel ziemski w Jasielskiem Karol Szeraszyc Hupka, ojciec p. Apolinarowej Przyłęckiej, a dziad stryjeczny posła na Sejm p. dra Jana Hupki, urodzony w Niwiskach umarł w dniu 28 b. m. w Łajscach, przeżywszy 91 lat. Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 grudnia we czwartek w Lubienku.

Z Pawlikowskich Antonina Koziarska, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 70, zmarła dnia 28 b. m. Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 30 b. m. o godz. 3 po poł. z domu żałoby l. 8 w Rynku Kleparskim, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we czwartek, dnia 1 grudnia b. r. o godz. 8 rano w kościele św. Florjana na Kleparzu.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę 30 listopada: „W małym domku", sztuka w 3 aktach Tadeusza Ritnera (po raz 3, po cenach zniżonych).

W niedzielę 4 grudnia o godz. 3 po południu: „Ach to Zakopane", krot. w 3 akt. C. Kraatza i M. Neala (po raz 11).

Występy gościnne K. Kamińskiego.

We czwartek 1 grudnia: „Intratna posada", komedja w 5 aktach Aleksandra Ostrowskiego.

W sobotę 3 grudnia: „Pan dyrektor", komedja w 3 a. Bissona i Carré.

W niedzielę 4 grudnia: „Faust", tragedja w 5 aktach Getego (po ra 20).

Repertuar Teatru Ludowego.

We czwartek 1 grudnia: „Ofiara", Orkana.

W sobotę 3 grudnia: „Pieśniarze", Marka.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W dni powszednie o godzinie 7-mej, w niedziele o godzinie 6-tej wieczorem).

We środę 30 listopada: Dr Konstanty Zakrzewski: „O energji", wykład IV. (w auli Szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

W piątek 2 grudnia: Dr Konstanty Zakrzewski: „O energji", wykład V. (w auli Szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

W sobotę 3 grudnia: Dr Wacław Tokarz: „Dzieje polityczne Polski za czasów Stanisława Augusta", wykł. IV. (Coll. novum, II. p., sala nr. 62).

W niedzielę 4 grudnia: Seweryn Krzemieniewski, asystent w Uniw. Jagiell.: „Życie rośliny" (w auli Szkoły realnej ul. Studenckiej)

Kronika artystyczno-literacka.

* **Lily Braun.** „Historja rozwoju ruchu kobiecego". Opracowała i uzupełniła J. Oksza. Warszawa. Nakład Geberhnera i Wolffa. 1904.

(z. s.). Część pierwsza powyżej wymienionej książki mieści w sobie dzieje ruchu kobiecego od czasów starożytnych do wielkiej rewolucji francuskiej, podane w wolnym i streszczonym przekładzie, według dwutomowego dzieła niemieckiej autorki, pani Lily Braun. Druga zaś część, która je uzupełnia po dnie ostatnie — i jest właściwą historją ruchu emancypacyjnego, objawiającego się w ubiegłym stuleciu — opracowała niemal oryginalnie p. J. Oksza, dodając nadto osobny rozdział o kobiecie w Polsce. Dla tych, którzy dotąd nie zajmowali się tak zwaną „kwestją kobiecą", całość stwarza rodzaj przewodnika, ułatwiającego orjentowanie się w literaturze interesującego przedmiotu, zwłaszcza, że literatura ta w obcych językach jest bardzo obfitą, więc przystępując do zapoznania się z nią, należy być odpowiednio przygotowanym.

* **„Na zawsze" w Sztokholmie.** W drama-

tycznym teatrze sztokholmskim wystawiono niedawno dramat L. Rydla „Na zawsze", w doskonałym przekładzie Alfreda Jensena, znanego tłómacza licznych dzieł polskich. Sztuka uscenizowana wprawdzie doskonale, ale obca tematem publiczności szwedzkiej, nie miała wielkiego powodzenia.

* **Przybyszewski na scenach rosyjskich.** — W teatrze miejskim w Odessie ma być wystawiony szereg sztuk Przybyszewskiego w przekładzie rosyjskim. Z tego powodu przybył niedawno do Odessy sam autor. Oprócz kierownictwa przedstawieniami, p. Przybyszewski — jak informują dzienniki odeskie — pragnął porozumieć się z p. A. Wozniesieńskim, tłómaczem na język rosyjski nowego jego dramatu: „Srebrne gody", który ma być wkrótce ogłoszony drukiem jednocześnie w języku polskim i rosyjskim. Publiczność odeska zajmuje się żywo Przybyszewskim, a wyrazem tego zajęcia między innemi był odczyt, wygłoszony przez p. Wozniesieńskiego o poglądach polskiego autora na nowe zadania dramatu i na symbolizm. Prasa odeska poświęca Przybyszewskiemu dość miejsca, nie brakło nawet modnego wywiadu, z którego dowiedziano się, że z liczby genjuszów Przybyszewski najwyżej ceni Dostojewskiego, Szekspira i Mickiewicza i że siebie samego uważa za ucznia Dostojewskiego, gdyż z wielką trudnością musi się powstrzymywać od naśladownictwa tego pisarza.

* **Konkurs na plakat.** Wydział krajowy ogłosił konkurs na ozdobny plakat dla biur pośrednictwa pracy na następujących warunkach:

a) Rysunek plakatu ma zostawać w związku z jego celem tj. uwiadomieniem o biurze pośrednictwa pracy, b) wielkość plakatu wraz z wolnem miejscem na tekst, nie powinna przekraczać rozmiarów 1 m. w wysokości, zaś 60 cm. w szerokości.; c) w rysunku mogą być użyte najwyżej 3 barwy; d) projekty opatrzone godłem, z dołączeniem koperty zawierającej nazwisko i adres autora, należy nadsyłać najdalej do dnia 14-go grudnia 1904 do Wydziału krajowego (Krajowe biuro pośrednictwa pracy); e) jako nagrodę wyznacza się kwotę 100 koron; f) nagrodzony projekt staje się własnością Wydziału krajowego, inne projekty zostaną zwrócone autorom. g) Skład sądu konkursowego zostanie później ogłoszonym.

* **„Szkoła"**, organ Towarzystwa pedagogicznego zawiera w Nrze 48: U bram raju. — Pokłosie sejmowe. — Wychowanie publiczne w świetle cyfr urzędowych. — Ze statystyki szkolnej. — Sprawy Towarzystwa pedagogicznego. — Wiadomości potoczne i rozmaitości. — Inseraty.

* **Dwutygodnik katechetyczny i duszpasterski** w Nrze 22 podaje artykuły: Stanisław Witkiewicz, jako katecheta. — Król-Kapłan-Mechizedech. Ks. dr Jan Bernacki, kanonik katedr. — Kazanie jubileuszowe o Niep. Poczętej N. Marji P. (II.). Ks. J. Koterbski. — Lekcja szkolna o Trójcy Przenajświętszej. — Pokłosie z kongresu Marjańskiego we Lwowie. Ks. J. G. — O literaturze niemoralnej. — Z liturgiki. — Poradnik katechetyczny i duszpasterski. Ks. Wilczkiewicz.— Nowe książki. — Kronika kościelna. — Wiadomości djecezjalne.

* **Adam Krechowiecki.** „Mrok". Powieść na tle historycznem XVII wieku. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1905.

(z. s.) Na kanwie sprawy Kazimierza Łyszczyńskiego, ściętego w Warszawie d. 30 marca 1689 roku (niedostatecznie jeszcze zbadanej i wyjaśnionej przez historyków), oraz intryg prowadzonych na dworze elektorskim w Berlinie o małżeństwo królewicza Jakóba z margrabiną Ludwiką-Karoliną, córką Bogusława Radziwiłła, a wdową po młodszym bracie elektora Fryderyka, która wyprowadziwszy w pole dyplomatów współczesnych, wyszła powtórnie za mąż za księcia Karola neuburskiego—rozsnuł utalentowany autor zajmujące opowiadanie, stanowiące czwartą część cyklu jego powieści, noszących ogólny tytuł „O tron". Wszystkie zalety indywidualnej formy i maniery Adama Krechowieckiego, położyły swoje znamiona na tym świeżym utworze bujnej wyobraźni i wytrawnego pióra.

Znajdujemy w nim też samą co dawniej barwność językową, dramatyczność sytuacyj i szczęśliwą charakterystykę, zwłaszcza drugoplanowych postaci. Cały tłum figur i figurek, po części historycznych, po części zaś wyinwentowanych, porusza on zręcznie i żwawo, około głównej treści dzieła, budzącej różnorodnością perypetyj interes i zaciekawienie. Maluje udatnie gwałtowne i gorące namiętności epoki, nie pomijając miłości zmysłowej, uwypuklonej najplastyczniej, a zasłaniającej poniekąd działalność naukową, czyli reformatorską głównego bohatera romansu. O działalności tej jednakże i dziejopisowie nie wiele wiedzą, pisma bowiem Łyszczyńskiego spalone zostały na stosie. Powieść więc, jako tkanina zdarzeń, rozwija się wartko i konsekwentnie, lecz obok filozoficznej strony tematu, pozostawiając ją prawdopodobnie z rozmysłu w dyskretnym cieniu.

Rada państwa.

Wiedeń 29 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zawiadomił prezydent, że upłynął 6-letni okres funkcji trybunału państwowego. Izba wybrać ma 12 członków trybunału, prezydent wzywa więc, aby co do kandydatów rychło się porozumiano, albowiem sprawę wyboru postawi na jednem z najbliższych posiedzeń.

Po interpelacjach i wnioskach nastąpił dalszy ciąg rozpraw nad deklaracją prezydenta ministrów.

Dyskusja nad deklaracją Koerbera.

Pos. Wacław Hruby omawia stosunki Czechów na Śląsku i polemizuje z wywodami niemieckich mówców.

Należy wątpić czy ostatnia mowa prezydenta ministrów przyczyniła się do polepszenia sytuacji, a szczególnie stosunków pomiędzy rządem a Czechami. Mówca nie wierzy jakoby Niemcy chcieli rzeczywiście ugody, ich głosy za uzdrowieniem parlamentu, są tylko nieszczerymi frazesami. Czesi tylko gwałtem zostali zmuszeni do prowadzenia obstrukcji; jeżeli będą zmuszeni do jej dalszego prowadzenia to wytrwają w walce i będą się bronić bronią, którą uznają za stosowną. Demonstracja Niemców w Insbrucku i w Opawie przeciw instytucjom kulturalnym, znalazła w tej Izbie obrońców. Omawia dalej założenie słowiańskich klas równorzędnych, które uważa za potrzebne, a których założenie było obowiązkiem rządu.

Pos. Hruby występował w dalszym ciągu przeciw twierdzeniu, jakoby Opawa była miastem niemieckiem, przyczem omawiał demonstracje w Opawie. Kończy apelem do Niemców, aby powrócili do cywilizacji.

Pos. Menger polemizuje z wywodami Hrubego podnosząc, że nie wolno obstrukcji czeskiej mierzyć tu godniejszą miarą, aniżeli obstrukcji niemieckiej, gdyż Niemcy są do obstrukcji zmuszeni. Jeżeli mówca poprzedni powiedział, że postępowanie Niemców sprowadza absolutyzm, to należy zaznaczyć, że jeżeli stosunki narodowościowe nadal tak się będą rozwijać, jak w ostatnich latach, to absolutyzm, chociażby ukryty, musi nastąpić.

Jeżeli coraz silniej będzie występowała z całym naciskiem już u kształcącej się młodzieży dążność do akcentowania życia narodowego, to wyniknie z tego dla państwa konieczność ustanowienia pośredniego, którym może być tylko język niemiecki.

Pos. Hortis zaznacza, że Włosi trwają przy swem żądaniu założenia uniwersytetu włoskiego w Tryjeście.

Przeniesienie uniwersytetu włoskiego do jakiegokolwiek innego miasta, byłoby krzywdą, wyrządzoną Włochom. Apeluje do prezydenta ministrów, aby nie występywał wrogo przeciw dążeniom pojedyńczych narodów, lecz umożliwił regularną pracę w Izbie.

Następnie pos. Baksa przemówił po czesku. Po nim zabrał głos pos. Feriancic, poczem posiedzenie zamknięto. Następne we środę.

Wiedeń 30 listopada. Jako ostatni przemawiał wczoraj w Izbie pos. Ferjancicz, który oświadczył, iż ostatnia mowa dra Koerbera była odwrotem na całej linji, celem usunięcia nieufności wśród Niemców. Mówca wątpi jednak, czy tą mową dr Koerber przyczynił się do poparcia prac Izby. Pos. Ferjancicz zwrócił się stanowczo przeciw założeniu włoskiego uniwersytetu w Tryjeście, ponieważ to wzmocni tylko propagandę irredentystyczną. Jeżeli Tryjest nie ma być wydany państwu sąsiedniemu, to nie wolno tam zakładać uniwersytetu włoskiego. (Żywe potakiwania u Słowieńców). Dalej żalił się mówca na upośledzenie Słowian południowych w krajach nadbrzeżnych i oświadczył, że naród słowieński musi żądać założenia uniwersytetu w Lublanie i nie może się zadowolnić rozporządzeniem w sprawie uznania egzaminów zagrzebskich. W końcu wyraził nadzieję, że dr Koerber nie zaniedba także interesów południowych Słowian.

Sytuacja.

Wiedeń 30 listopada. (Tel. wł.) Sytuacja parlamentarna pogorszyła się bardzo, gdyż zarówno Czesi i południowi Słowianie nie chcą zaprzestać obstrukcji. Młodoczesi skłonniby byli wreszcie do przeprowadzenia zapomóg dla ludności dotkniętej klęskami, ale nie godzą się na stojącą z tem w związku pożyczkę 69 miljonów.

Dziś zbiera się u hr. Vettera konferencja klubów; od jej przebiegu zależy, czy Izba będzie mogła normalnie pracować. Należy jednak raczej spodziewać się, że konferencja ta wpłynie na wznowienie obstrukcji.

Ogólnie zapewniają, że jeśli obstrukcja potrwa dalej, to rząd odroczy Izbę już dnia 7 grudnia, aby prowizorjum budżetowe załatwić za pomocą §. 14.

Wiedeń 30 listopada. Wczoraj popołudniu, jak donosi *Slav. Korresp.*, odbyła się konferencja parlamentarnych komisyj Koła polskiego i klubu czeskiego, poświęcona sytuacji parlamentarnej.

Rozbicie rokowań traktatowych.

Wiedeń 30 listopada. (Tel. wł.). Hr. Posadowsky odjeżdża w dniu dzisiejszym do Berlina po czterotygodniowym pobycie w Wiedniu.

Rokowania traktatowe z Niemcami rozbiły się zupełnie, a to skutkiem nadzwyczajnych trudności, jakie spotykały Austrję ze strony Niemiec.

Wszystkie dzisiejsze pisma poranne wyrażają zdziwienie, że Niemcy okazały się tak mało lojalnemi względem sprzymierzonego państwa. — Obecnie rozbicie traktatu handlowego ma także znaczenie polityczne, gdyż wpłynie na oziębienie stosunków między obu państwami.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Skład komisji dla sprawy w Hull.

Petersburg 29 listopada. *Praw. Wiestnik* ogłasza angielsko-rosyjską konwencję w sprawie zajścia w Hull.

Wiedeń 29 listopada. Jak donosi *N. W. Tagblatt*, ambasadarowie Anglji i Rosji zjawili się wczoraj u hr. Gołuchowskiego, aby mu oficjalnie podać do wiadomości, że zamierzonem jest zaproszenie zastępcy Austro-Węgier w skład międzynarodowej komisji dla załatwienia sporu angielsko-rosyjskiego o zajścia w Hull.

Waszyngton 29 listopada. Angielski i rosyjski ambasador zjawili się dzisiaj w departamencie państwowym, gdzie złożyli zaproszenie do wydelegowania wyższego oficera amerykańskiej marynarki, na członka międzynarodowej komisji dla załatwienia angielsko-rosyjskiego zatargu o zajścia w Hull.

Paryż 29 list.(T. w.). Międzynarodowa komisja śledcza dla zbadania zajścia angielsko-rosyjskiego pod Hull, zbierze się w początkach grudnia we francuskiem ministerjum spraw zagranicznych. Obrady jej nie potrwają prawdopodobnie długo.

Paryż 29 listopada. Na bankiecie, urządzonym na cześć skandynawskich członków międzynarodowej parlamentarnej komisji sądu rozjemczego, wygłoszono liczne mowy za ogólnem zaprowadzeniem sądów rozjemczych. Odczytano wśród żywych oklasków list członka konferencji pokojowej w Hadze, Bourgeoisa, który sądzi, że sądy rozjemcze nabiorą w przyszłości wielkiego znaczenia. Konwencja pomiędzy Anglją a Rosją z powodu zajść w Hull jest wielkim tryumfem cywilizacji i idei pokojowej.

Następnie przemawiał także prezydent ministrów Combes, wielbiąc ideę pokojową.

Depesze nocne.

Port Artura.

Londyn 30 listopada. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Tokio, że Japończycy czynią niezmierne wysiłki, aby zdobyć fort Sungsuszan. Do tej pory jednakże zdołali oni zająć dopiero t. zw. *contreescarpy*, oraz kazamaty i usadowili się w nich.

Szturm na tak zw. „Wzgórze 205 metrów", powiódł się. Skutkiem zdobycia tej bardzo ważnej pozycji, **Japończycy zapanowali nad przystanią.**

Petersburg 30-go listopada. — Korespondent *Birżewija Wiedomosti* donosi z Mukdenu, że chorąży kozacki, Kost Liwczew, który powrócił z Portu Artura, dokąd był wysłany przez mukdeński sztab jeneralny, opowiada, że panuje tam bardzo dobre (?) usposobienie. Wszyscy są przeko-

nani, że Port Artura nigdy nie padnie, a Stössl mu osobiście powiedział: „Jestem przekonany, że Port nie może być wzięty. Będziemy czekali na odsiecz (!)“

W Mandżurji.

Petersburg 30 listopada. Kuropatkin telegrafuje z d. 28-go: Walka koło Tsinczencsen zaczęła się dziś na nowo i zakończyła się o godz. 11 przed południem. Zajęci jesteśmy grzebaniem poległych Japończyków. Do południa ilość ich wynosiła 230. W ręce nasze dostało się wiele broni i amunicji.

Dalszych sprawozdań o dniu dzisiejszym nie otrzymałem.

Jen. Sacharow telegrafuje z 28: Po wczorajszym ataku na nasze pozycje koło Tsinczenczen, popołudniu nieprzyjaciel rozpoczął odwrót. Nasze straże przednie puściły się za nim w pościg, zostały jednak przyjęte ogniem karabinowym. Straże nasze zmusiły następnie nieprzyjaciela do opuszczenia wsi, z której strzelał.

Londyn 30 listopada. Biuro Reutera donosi z Szenkinu pod datą 28 b. m.: Z obozu rosyjskiego nadeszła wiadomość, że jenerał Rennenkampf został zaatakowany koło Dalina. Japończycy zostali po trzechdniowej walce odparci, walka jednakże jeszcze trwa. Japończycy ustawili swe działa oblężnicze na pozycjach.

Petersburg 30 listopada. Rosyjska ajencja telegraficzna donosi z Huanszau z 29 wieczór: O świcie Japończycy zaatakowali wojska jen. Rennenkampfa zostali jednakże z wielkiemi stratami odparci. Baterja rosyjska nie dopuściła do objeścia rosyjskiego prawego skrzydła przez trzy japońskie kompanje. Rosjanie zdobyli wiele broni i pochowali 300 poległych Japończyków.

Londyn 30 listopada. (Tel. wł.). Ubiegłej niedzieli silny oddział japoński pod Mukdenem usiłował oskrzydlić pozycje rosyjskie. — Artylerja rosyjska przyjęła go silnym ogniem. — W czasie bitwy nastała gwałtowna burza śnieżna, która zmusiła obie strony do przerwania operacji. Po burzy widziano o godz. 3 popołudniu przednią straż japońską w sile 500 ludzi, wykonującą w dalszym ciągu marsz flankowy. Artylerja rosyjska podwoiła ostrzeliwanie, skutkiem czego Japończycy zaczęli się zwolna cofać. Wtedy rzuciła się na nich piechota rosyjska do ataku, została jednakże odpartą i rozbitą. Walka zatem nie przyniosła właściwie rezultatu żadnej stronie.

W głównej kwaterze rosyjskiej panuje przekonanie, że Japończycy powtórzą jeszcze próbę oskrzydlenia Rosjan pod Mukdenem, i dlatego Kuropatkin wzmocnił swe pozycje na prawem skrzydle.

Siły Oyamy.

Londyn 30 listopada. Biuro Reutera donosi z głównej kwatery japońskiej z d. 28: Według nadeszłych tu wiadomości, Japończycy mają ogółem 8 dywizyj i 9 brygad piechoty, oraz 2 brygady kawalerji.

Flota rosyjska.

Brest 30 listopada. Rosyjski kontrtorpedowiec „Proswitiennyj“ przybył wczoraj przed południem ciężko uszkodzony. Wróci on do najbliższego portu wojennego w Rosji.

Na przyjęcie floty bałtyckiej.

Londyn 30 listopadn. (Tel. wł.) Olbrzymie wrażenie wywołała tu wiadomość, że japońska **flotyla**, złożona z 15 okrętów wielkiego kalibru i torpedowców, oraz 3 krążowników, pod dowództwem admirała Uriu opuściła port Saseho i **popłynęła na wody południowe**.

Flotyla ta ma za zadanie **zmierzyć się z flotylą bałtycką**, zanim przypłynie ona na wody morza Żółtego.

Sprawa Hull.

Paryż 30 listopada. Na wczorajszej radzie gabinetowej zawiadomił Delcassé o życzeniu Anglji i Rosji, by rząd francuski zamianował francuskiego admirała do komisji śledczej w sprawie rybaków z Hull. Rząd wyznaczył wiceadmirała Fournier. Komisja ta będzie obradowała w Paryżu w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych.

Petersburg 29 listopada. Komendant XI. korpusu armji, jenerał Hreszczatycki, zamianowany został komendantem amurskiego okręgu wojskowego i hetmanem *locum tenens* amurskich wojsk kozackich.

TELEGRAMY.

Żądania studentów chorwackich.

Wiedeń 30 listopada. Minister oświaty dr Hartel przyjął wczoraj deputację chorwackich studentów z Dalmacji i Istrji, uczęszczających na uniwersytety w Wiedniu, Gracu, Pradze, Insbrucku i Zagrzebiu. Deputacja podniosła niedostateczność rozporządzenia o egzaminach zagrzebskich i prosiła o rozszerzenie go, mianowicie, by uznano w Przedlitawji wszystkie egzaminy, złożone na uniwersytecie zagrzebskim. Minister podniósł trudności tego, przyrzekł atoli zbadanie tej kwestji.

Sympatje dla Tiszy.

Debreczyn 29 listopada. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie partji liberalnej, które uchwaliło rezolucję, wyrażającą podziękowanie hr. Tiszy, oraz całemu gabinetowi za zwalczenie obstrukcji. Uchwalono również zaufanie dla gabinetu i zapewniono go o dalszem poparciu.

Budapeszt 29 listopada. Słuchacze weterynarji oświadczyli solidarność ze słuchaczami uniwersytetu i prosili rektora, aby do czwartku zawiesił wykłady, oraz, aby im pozwolił wziąć udział w zgromadzeniu słuchaczy uniwersytetu.

Rektor do tej prośby przychylił się.

Z uniwersytetu budapeszteńskiego.

Budapeszt 30 listopada. Rektor zarządził wczoraj otwarcie bram uniwersytetu. Wszędzie panuje spokój. Dziś rozpoczynają się na nowo wykłady.

Parlament niemiecki.

Berlin 30 listopada. Wczoraj nastąpiło otwarcie Sejmu Rzeszy. Prezydent Izby hr. Ballestrem wskazał na ważne przedłożenia rządowe, między temi na budżet, projekt o dwuletniej służbie wojskowej, ustanowienie kontyngentu wojskowego, oraz traktaty handlowe.

Berlin 30 listopada. — „Konwent seniorów“ Sejmu Rzeszy przyjął propozycję hr. Ballestrem, by budżet, przedłożenie o czynnej sile wojskowej w czasie pokoju i o dwuletniej służbie wojskowej załatwić we wspólnej dyskusji. — Hr. Ballestrem podał do wiadomości, że kanclerz Rzeszy zapewnił go, iż o ile na to przyzwoli, Rada związkowa w każdym razie traktaty handlowe przedłoży parlamentowi w pierwszej połowie grudnia, bez względu na to, czy traktat z Austro-Węgrami przyjdzie do skutku czy nie. Kwestja tego traktatu będzie załatwioną w najbliższych trzech dniach.

Z Izby francuskiej.

Paryż 30 listopada. Izba deputowanych obradowała wczoraj dalej nad ustawą podatkową. Gdy dep. Brun, krytykując ustawę, zawołał, że także minister skarbu jest jej przeciwny, zawołał minister Rouvier: Jeżeli Izba uzna ustawę za nieodpowiednią, z pewnością nie będę się starał dłużej zatrzymać ciężaru, który i tak jest dla mnie za wielkim. (Wielkie poruszenie).

Paryż 30 listopada. Komisja Izby dla sprawy rozdziału Kościoła i państwa zebrała się wczoraj ponownie. Członek większości Deville oświadczył, że podejmuje na nowo odrzucony onegdaj projekt rządowy. Mniejszość zaprotestowała przeciw podnoszeniu sprawy już odrzuconej, oświadczyła, że składa mandaty do komisji i opuściła salę. Pozostała większość uchwaliła dwa pierwsze paragrafy przedłożenia rządowego.

Rosja w Afganistanie.

Londyn 30 listopada. Biuro Reutera donosi z Kabul pod datą 23 października, że gubernator tamtejszy zawiadomił emira Afganistanu, iż nowa armja rosyjska przybyła do Hisarkwangar. Gubernator Saisabadu donosi również o znacznem wzmocnieniu wojsk rosyjskich. Gubernator z Heratu donosi o niezwykłej czynności wojsk rosyjskich i zażądał 20.000 posiłków, na co emir się zgodził i upoważnił gubernatora Saisabadu, by wstrzymał każde ewentualne naruszenie granicy ze strony rosyjskiej. Komendant Saisabadu otrzymał rozkaz obwarowania miasta. Podobne rozkazy otrzymali także inni gubernatorowie. Dwaj bracia emira objeżdżają obecnie Afganistan.

Rosja urzędowa przeciw pismu „Prawo“.

Petersburg 29 listopada. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do pisma *Prawo* z ostrzeżeniem dla tegoż, ze względu na „szkodliwy kierunek pisma“, który manifestował się już kilkakrotnie, a obecnie silniej ujawnił się w artykule p. t. „Wojna i ojczyzna“.

Proces morderców Plehwego.

Petersburg 29 listopada. Zabójcę ministra Plehwego, Sasonowa, jak donosi *„Ruś“*, bronić będzie adwokat przysięgły Karabczewski, a jego wspólnika Sikorskiego — Kazasinow.

Znowu katastrofa na kolei podziemnej.

Paryż 29 listopada. (Tel. wł.) Na kolei podziemnej wydarzyło się nowe nieszczęście. Skutkiem wykolejenia się pociągu na jednej ze stacji, wiele osób odniosło ciężkie rany.

Zatarg o biskupa Metzu.

Rzym 29 listopada. (T. wł.) Pomiędzy rządem niemieckim a Stolicą Apostolską wywiązał się zatarg o biskupa Metzu, Benziera. Rząd niemiecki domaga się usunięcia biskupa.

Anglicy w Tybecie.

Londyn 29 listopada. (Tel. wł.) *Daily Express* donosi z Kalkuty: Wszystkie wojska angielskie, z wyjątkiem czterech kompanij Patanów (Afgańczyków), odwołano z Tybetu. Pozostawieni tam Patanowie będą strzegli, zgodnie z brzmieniem traktatu, zawartego w Lassie, posterunków między granicą a Giancze. — Macdonald powrócił do Kalkuty.

Roosevelt na wystawie w St. Louis.

St. Louis 29 listopada. (Tel. wł.) Podróż prezydenta Roosevelta do St. Louis była pochodem tryumfalnym. Prezydent w mowie, wygłoszonej w Pittsburgu powiedział, że pragnie dowieść, iż naród, głosując w dniu wyborów na niego, nie popełnił błędu.

W „domu niemieckim“ pił Roosevelt zdrowie cesarza Wilhelma.

Wypadek podczas ćwiczeń okrętowych.

Portsmouth 29 listopada. Podczas ćwiczenia w wyławianiu min, eksplozja zniszczyła dwie małe łodzie. Dwaj żołnierze zabici, dwaj ciężko ranni.

Wiedeń 29 listopada. Marszałek Galicji hr. Stanisław Badeni przybył tu.

Berlin 29 listopada. (Tel. wł.) Cesarz Wilhelm uda się w końcu lutego do Abbazji.

Muzeum narodowe.

W Sukiennicach: zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska przedhistoryczne. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 29-go listopada. (Giełda pop.). — Godzina 3·— Marki 117·55, Renta majowa 100.05, Węg. renta koronowa 98·10, Akcje austr. zakładu kredyt. 678·75, Akcje węg. 801·—, Akcje Anglobanku 284·75, Akcje Unionbanku 558·25, Akcje Länderbanku 453·75, Akcje koleji państw. 651·75, Lombardy 87·50, Akcje fabryki broni 544·—, Akcje tytoniowe 332·50, Akcje Alpiny 495·75, Losy tureckie 134·25, Ruble 254·75.

Usposobienie: Rezerwowane przy silnej tendencji podstawowej. Koleje państwowe bardziej poszukiwane.

Cukier (spok.) 33·30—50 — spirytus (ustal.) 50·20—60. nafta niezmieniona.

Berlin 29-go listopada. (Giełda wiecz.). — Austrjackie Akcje kredytowe 900·90, Towarzystwo dyskontowe 183·75.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Dobrym doradcą dla wszystkich rodziców, którzy szukają dla swoich dzieci pouczającej zabawki i środka zajęcia, jest ilustrowana książeczka o kotwiecznych skrzynkach budowlanych, kotwicznych skrzynkach mostowych i t. d. i t. d., którą firma F. Ad. Richter & Cie., król. nadw. i szambel. dostawcy w Wiedniu I. Operngasse 16, na żądanie franco wysyła; zawiera ona bowiem oprócz szczegółowego opisu różnych kotwiecznych skrzynek budowlanych i kotwicznych skrzynek mostowych, także pochlebne opinje licznych osób, które zwiedziły oddział Richtera na wszechświatowej wystawie w St. Louis. Te międzynarodowe opinje stwierdzają jednogłośnie, że nie ma żadnej lepszej zabawki, ani lepszego środka zajęcia dla dzieci w każdym wieku, jak Richtera kotwiczne skrzynki budowlane i kotwiczne skrzynki mostowe. Dlatego radzimy szczerze wszystkim rodzicom, aby przed kupnem podarku na „Gwiazdę“, przeczytali książeczkę Richtera.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

…30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
…37 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
…53 „ „ „ „ „ „ przystanku
…ma przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do …, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

…48 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
…50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
…ołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, … Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła … Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Ja… do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego …; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tar… do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczy… do Odessy i Kijowa.

….19 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
….22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
…ołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez …ów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemy… Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławo… Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; do Janowa, w Krasnem …dów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

….30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
….46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

….40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa.

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
… transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: …waryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; …bówce do Zakopanego, Suchyhory i do Kralowan; w Nowym Sączu do …, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do …aborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Sta…owa i Husiatyna. Przy tym pociągu kursuje z Krakowa do Zakopanego …prost przechodzący I i II klasy.

11.00 przed południem pociąg osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.18 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
…wołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego … Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego …za, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy … i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem …odów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.38 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
…by i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwa… do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia.

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.43 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
…owa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, …eszowie do Jasła a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa … Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyro…, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do …n.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
…linię transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: … Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; … Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; … Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Prze…śla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
… Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisła…wa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele …tem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
… Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstan…, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i …jowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
… Tarnopola; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, …ąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i …rzez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do …owego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Prze…myślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; …e Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski… Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
… Nowego Sącza; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Ska…winie do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, … Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego …kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej, w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.52 „ „ „ „ 43 „ -Płaszowa
6.07 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1038 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.28 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.35 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

10.57 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Tarnopola: połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 8 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega.

4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1036 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima: połącz.: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Rzeszowa; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.47 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.00 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.